

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Portugalia: Przesilenie ministryjalne. — Stosunki z dworem rzymskim. — Hiszpanija: Przekroczenie przez Francuzów granic hiszpańskich. — Anglija: Rozprawy parlamentu. — O rozwiązaniu parlamentu. — Oświadczenie Stanleja o Peelu. — Francyja: Izba parów. (Przyjęcie ustawy o wsparciu obcych emigrantów.) — Cofnięcie ustawy rekrutacyjnej. — Marszałek Soult. — Zamierzone posłanie floty do Lewantu. — Turcyja: Zmodyfikowany dla Mehmeda Alego Firman sultański. — Indyje Wschodnie. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Żółkiew. — Ołomuniec. — Peszt. — Telegraf galwaniczny Queteleta. — Z kąd brać fundusze na zakładanie kolei żelaznych. — Poprawa w Multanach rolnictwa i chowu bydła. — Co-raz większe postępy Rosyji w uprawie ziemniaków.

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

Według wiadomości z Modeny pod dniem 5. czerwca, Najjaśniejsza Cesarzowa Jéjmość przebywa ciągle w najpożądańszém zdrowiu w tém mieście. JCKMość w ciągu dni ostatnich, w towarzystwie Swéj najdosłojniejszój siostry, księżniczki Lukki i książęcego dworu, zaszczyciła znowu odwiedzinami różne publiczne zakłady edukacyjne i dobroczynności.

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 12. czerwca r. b., raczył posadę rzeczywistego nadwornego radcy, opróżnioną przy c. k. powszechnéj kamerze nadwornéj, nadać najmiłościwiej Michałowi Ru eskefer, sekretarzowi nadwornemu tegoż urzędu.

C. K. Mość raczył konceptistę przydyjalnego przy c. k. Rządzie krajowym w Galicyi, Baltazara Szpikó, mianować najmiłościwiej nadliczbowym płatnym konceptistą nadwornym przy król. węgierskiej kancelaryi nadwornéj.

Wiadomości zagraniczne.

Portugalia.

Lizbona d. 31. maja. Przyszło tu znowu do przesilenia ministryjalnego, które po części, jak się zdaje, wyniknęło z nieporozumienia między ministrami a niektórymi z ich zwyczajnych stronników w Kortezach, w sprawie dotyczącej się doczasowego zatrzymania nowo-organizowanych batalijonów milicyi, któremi na czas nie-

jaki dawniejsze gwardyje narodowe zastąpiono. Sami ministrowie nie byli co do tego przedmiotu zupełnie zgodni, co przywiodło do nowych rozpraw po otwarciu Kortezów, w których opozycyja w końcu 45 głosami przeciw 38 uległa. Ale zaszła jeszcze inna sprawa ważniejszego charakteru, to jest minister skarbu, baron Tojal, nie chciał zezwolić na niektóre propozycyje osobnej komisji skarbowej, z których jedna, ażeby zaległości w placach i pensyjach zamienić w papiery przynoszące 2½ do 6 procentu, po między bankierami i ludźmi pieniężnymi wielki sprawiła hałas. Bank naradzał się o to z rządem i zagroził, że się zamknie, jeżeli plan komisji przez ministrów odrzuconym nie będzie; jakoż wstrzymał się już ze zwyczajnem dyskontowaniem wexlów rządowych. Powstałe z tąd trudności, łącznie ze sporem o organizacyi batalijonów narodowych, spowodowały ministrów d. 28. maja podać się do dymisyi. Królowa posłała po księcia Palmellę, lecz ten nie dotąd do skutku nie przyprowadził. Sądzą, że nowy gabinet z téjże partyi i nawet z pozostawieniem niektórych członków terażniejszej administracyi, utworzony będzie.

Wiadomość, że Donna Maria uznana jest przez Papię i że Jego Świątobliwość jéj ambasadorowi, wice-hrabiemu Carreira, dał posłuchanie, sprawiła wielką radość na dworze tutejszym; ale ponieważ wice-hrabia Carreira w niektórych punktach, gdzie chodziło o godność korony portugalskiej, instrukcyje swoje przekroczył, potrzeba więc będzie dalszych układów, zanim Nuncyusz z Rzymu będzie mógł być w Lizbonie przyjęty. Poseł hiszpański, p.

Aguilar, ma być bardzo niekontent z nadziei mającego wkrótce nastąpić pojednania między Portugaliją a Papięzem i z uznania właśnie w tym czasie Donny Maryi w Rzymie.

Hiszpanija.

Madryt d. 2. czerwca. Około 2000 włóścian francuzkich z kantonu Alduidów, łącznie z trzema kompanijami żołnierzy, z bębnami i muzyką rogową, przekroczyło dnia 25. z. m. granicę należącą do Nawarry doliny Bastan, zabawiwszy z dziesięć godzin w kraju hiszpańskim, czemu władze hiszpańskie wcale się nie sprzeciwiały. Wiadomość o wypadku tym doszła tu dopiero wczoraj zrana i dała zaraz powód deputowanemu Sagasi, do zażądania na Kongresie wyjaśnień od ministrów. »Gdy rząd nie da chorągwi hiszpańskiej świetnej satysfakcyi« wołał »sam pierwszy pospieszę na granicę dla poświęcenia krwi mojej. Jeżeli Francuzi od tego czasu napad swój powtórzyli, przekonany jestem, że krew płynęła i że wszyscy polegli.« Prezydent ministrów, p. Gonzalez, odwołał się na dyplomatyczną oględność, jaką w dawaniu wyjaśnień przestrzegać mu należy; zapewnił jednak, że rząd obstawcać będzie za utrzymaniem traktatów, i już poczynił kroki, by przywieść do wykonania traktat z r. 1785, którym wytknięto granice, o jakie dotąd spór toczono. Rząd tymczasem nie chce zrywać z rządem francuzkim dla wypadku, będącego tylko miejscowej natry, a do którego rząd francuzki nie dał widocznie powodu. Po przemówieniu się jeszcze kilku deputowanych o tej sprawie, zabrał głos minister spraw wewnętrznych, p. Infante. Miałem, że rząd nie jest w takim przypadku, by potrzebował prędkich użyć środków, bo lubo 2000 Francuzów wtargnęło w istocie w kraj hiszpański, ale odeszli z powrotem. Dawniejsi ministrowie nakazali byli władzom pogranicznym, by postępując z największą oględnością, unikały wszystkiego, co do zerwania związków przywieśby mogło. Tym czasem on sam (minister), gdyby na pograniczu wydawał rozkazy, byłby przemoc przemocą odpart. Poczem Kongres uchwalił przejść do innego przedmiotu.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Rozprawy parlamentu. Izba wyższa. Posiedzenie d. 7. czerwca. Hrabia Fitzwilliam oznajmił, że wniosie dnia 15. b. m. (jeżeli parlament do tego czasu jeszcze zgromadzonym będzie), ażeby izba oświadczyła, że o stosowności zatrzymania obecnych ustaw zbożowych, zaraz w początku następnych posiedzeń obradować należy. Lord Brougham, który

wieczora tego pierwszy raz po powrocie ze stałego ładu do parlamentu przybył, wyraził się bardzo uradowanym z kroków, jakie ministerjum pod względem ustaw zbożowych poczyniło. Ubolewał, że izba sprawie tej większej nie poświęciła uwagi. Projekt stałego cla z radością powitał, jako pierwszy krok do zupełnego zniesienia ustaw zbożowych.

— Izba niższa. Posiedzenie dnia 7. czerwca. Izba wieczora tego na długo już przed rozpoczęciem rozpraw nader ożywiony przedstawiała widok; każde miejsce w dólnym obrebie i na galeryjach było zajęte, a pewna ilość członków otaczała krzesło mowcy, dla lepszego słyszenia obu przewodców partyj, których mowy spodziewano się. Musiano jednak czas niejaki zaczekać, gdy jeszcze kilka spraw uprzednich było do załatwienia. Nareszcie zabrał głos lord John Russell dla powiedzenia, jakiego postępowania ministerjum użyć zamysła: »Przypomnicie sobie Mości Panowie« rzekł minister, »że mocyję moję pod względem ustaw zbożowych w tym dniu zapowiedziałem, gdy kanclerz izby skarbowej swój budżet i wykaz zaliczeń finansowych na rok bieżący przedłożył. Ponowiłem później tę mocyję i rozprawy o tém do przyszłego piątku odłożyłem. Było w istocie zamiarem moim sprawę tę, jako jedną z najważniejszych, wytoczyć, nie li tylko dla jej rozbioru — bo już dawniej była ona często rozbiórana — lecz dla tego, że dokładnie dowiedzieć się chciałem o zdaniu izby pod względem stosowności zmiany w ustawach zbożowych i pod względem zasady tej zmiany, jaką imieniem rządu zaprojektować miałem. Dowody, któremi byłbym mój wniosek wspierał, miały się ściągać na ogólną stosowność tych ustaw, i mniemam, że byłbym był w stanie wykazać, iż sprawa ta nie tylko zasługuje na uwagę izby niższej, lecz że niestuszne są dowody, przytaczane przeciw rzeczonęj zmianie. Sądję, że przesadzone twierdzenia pod względem skutków zmiany celł, to jest że postęp rolnictwa narazby przez to upadł i ustalaby powszechna pomysłność kraju, dałyby się porządnie toczonemi rozprawami prędziej niż jakim innym sposobem sprostować. (Słuchajcie, słuchajcie!) Gdyby sprawa ta była pod rozbiór wzięta, to byłoby jednym z mych dowodów, że ponieważ mamy teraz większą niż dawniej ludność, przeto ustawy dowóz zboża utrudzające, bardziej tamują handel i są większem dla kraju nieszcześnie, niż którebądź ustawy zbożowe od czasu Karola II., wyjąwszy tych, które od r. 1815 do 1823 moc miały. Drugi dowód byłbym czerpał z dowozu zboża w latach ostatnich i z cla, po jakim takowe

dowożono, i mniemam, że byłoby mi się powiodło dowieść z tego, że nie można twierdzić, jakoby Anglija pod względem swych potrzeb zboża, całkiem od innych krajów zawisła. Minister zbijał następnie zarzut uczyniony mu w piątek przez Sir Rob. Peela, jakoby ministeryjum w początku tegorocznych posiedzeń ułożyło dwa budżety, jeden na pogodę, drugi na czas burzy. Oświadczył następnie, że po sobotniem głosowaniu jest rzeczą niewątpliwą, iż ani teraźniejsze ministeryjum, ani inne mające na swém czele Sir Rob. Peela, nie mogłoby z teraźniejszą izbą niższą administrować kraju. Jedynym środkiem do wydobycia się z tej trudności jest ten, że należy krajowi zostawić w tym względzie rozstrzygnięcie, odwoławszy się doń przez rozwiązanie parlamentu. »Gdyby kraj« mówił dalej lord John Russell »po tém doń odwołaniu się przychylił się do partji, będącej teraz w opozycji, wtedy zdaniem mojem nie byłoby rzeczą zbawienną dla teraźniejszych ministrów, nową rozpoczynać walkę, lub teraźniejszą dalej prowadzić, dla utrzymania się przy urzędzie. Gdy zaś kraj inaczej rozstrzygnie i da większość teraźniejszym ministrom, wtedy będzie można z projektem tym dalej postępować. Oto jest wszystko, co imieniem gabinetu mam do powiedzenia pod względem postępowania, jakiego ministeryjum użyć zamysła. Dzisiejszego wieczora chcemy żądać tych tylko zezwoleń dla służby publicznej, jakie dla uniknienia nieprzyjemności są nieodzownie potrzebne.« — Sir Rob. Peel odrzekł, że istotnie po kraju rozszło się zdanie, jakoby ministeryjum swój budżet niedawno dopiero ułożyło w tym kształcie, w jakim był izbie przedłożony; tymczasem chce on chętnie wierzyć zapewnieniu zacnego lorda, że zdanie to jest mylnem. Co do stosowności rozwiązania parlamentu wstrzymuje się od wszelkiego zdania i wszelką odpowiedzialność za to ministrom pozostawia. »Jednakże« dodał »gdy ta prerogatywa królewska ma być wykonaną, niech się to ile możności jak najprędzej stanie, i nowy parlament, bez względu na osobiste stosunki członków, niech ile możności jak najrychlej zwołanym będzie. Jeżeli zacyń lord da mi zapewnienie, że to nastąpi, wtedy sprzeciwiać się nie będę wnioskowi kanclerza izby skarbowej, o zezwolenie potrzebnych subsydjów dla służby cywilnej na sześć miesięcy, licząc od dnia 1. kwietnia; atoli nie mogę się przyłączyć do postępowania, jakiego ministrowie użyćby chcieli, by zwołanie nowego parlamentu do sześciu miesięcy przewlec.« — Lord John Russell odrzekł, że zdanie w tym względzie zacnego przyjaciela jego, pierwszego ministra, jest mu dostatecznie wiadome; może

więc bez wahania się oświadczyć, że nowy parlament niezwłocznie zwołanym będzie. — Sir Robert Peel poprzestał na tém, poczem znaczna część członków, gdy najważniejsza sprawa posiadzenia załatwioną została, oddaliła się z izby, która po dalszém starciu się obu partji w wydziale, przyjęła bez głosowania subsydyja, żądane przez kanclerza izby skarbowej.

Izba wyższa. Posiedzenie dnia 8. czerwca. Podano znowu kilka petycyj za i przeciw ustawom zbożowym. Między innemi lord Brougham podał petycję rady gminy Londynu, brzącą na korzyść zamierzonego przez ministrów stałego cła, które sam lord Brougham, a według zeznania jego i znaczna część tych, którzy prośbę podpisali, uważa li za krok do zupełnego zniesienia cła. Z tego powstał spór między nim a lordem Ashburton, w którym obadwaj zarzucali sobie wzajemnie niekonsekwencyję.

Londyn dnia 8. czerwca. Ponieważ uchwałą rozwiązania parlamentu przesilenie w administracyi na pierwszy raz załatwiono, więc Królowa opuściła wieczoraj Londyn, i z małżonkiem swoim udała się do Windsoru, a to po posłuchaniu, jakie lord Melbourne miał jeszcze u Jej Król. Mości.

— dnia 9. czerwca. Sądzą powszechnie, że Królowa w następny wtorek (dnia 15. b. m.) ma osobiście parlament odroczyć, poczem ma niezwłocznie nastąpić onegoż rozwiązanie.

Według dziennika *Observer*, Królowa spodziewa się drugiego połogu we wrześniu lub październiku.

Na przypadek gdyby Torysowie za zwołaniem nowego parlamentu do stęru przyszli, pisma ich wymieniają hrabiego Aberdeen pierwszym ministrem.

Książę Cleveland podpisać miał najmniej 100,000 funt. szterl. na fundusz wyborowy dla kandydatów ministeryjalnych na nastąpić mające wybory do parlamentu. »Otrzymał on księstwo swoje« powiada *Standard* »za wsparcie bilu reformy, a ten tak wielki dowód łaski ministeryjalnej nadaje Wigom równie wielkie prawo do jego napelnionej szkatuły, ile że książę jest już w podeszłym wieku, a jego konserwacyjn syn i spadkobierca, lord Darlington, który hojnością ojcowską w ten sposób ukarany będzie, należy do przeciwnej partji politycznej.« Lord Howick, syn hrabiego Greja, Sir Ch. Grey i p. Wood, którzy jak wiadomo, kilkakrotnie przeciw ministrom głosowali i wnosili oraz wspierali poprawki przeciw ich projektowi

opłaty wyborowej w Irlandyi, przy ostatniej mocy Peela przeszli znowu na stronę ministeryjum.

Pisma torysowskie wymieniają przeciwie trzech parów, margrabiego Wellesley, brata księcia Wellingtona, hrabiego Ilchester i lorda Carrington, którzy z powodu ustaw zbożowych od Wigów się oderwali.

W rozprawach o mocy Peela lord Stanley między innymi oświadczył, że po siedmioletniem jak najpoufalszém i poświęcającém się zachowaniu z Sir Rob. Peelem, wspierając go jak najszczerzej we wszelkich sprawach politycznych i przekonawszy się, że ich sposób myślenia zupełnie jest zgodny, gotów jest wziąć na siebie wszelką odpowiedzialność, jaka zacnego przyjaciela jego spotkaćby mogła.

Według obliczeń dziennika *Globe*, przy nastąpić mającym nowym wyborze do parlamentu, z zastępców Irlandyi partya Reformistów zyska naprzeciw Konserwatystom z pewnością czterech, a przy natężonych usiłowaniach liberalistów, może nawet dwunastu członków.

Francyja.

Izba parów. Posiedzenie dnia 9. czerwca. Po odczytaniu uchwały królewskiej (obacz niżej), w której cofnięcie ustawy rekrutacyjnej wyrażono, zajmowała się izba wnioskiem do ustawy o otworzeniu nadzwyczajnego kredytu 1,400,000 fr. dla wsparcia obcych emigrantów. — Minister spraw wewnętrznych doniósł, że uchwalono, wszystkim wychodcom hiszpańskim bez różnicy, odjąć dotąd pobierane wsparcie; wszelako ma być im wolno według upodobania obierać pomieszkanie. Dla złagodzenia jednak tego ostrego rozporządzenia rząd domagał się 400,000 fr., przeznaczonych na wsparcie dla najpotrzebniejszych aż do końca roku. — Przyjęto wniosek do ustawy o wsparciu emigrantów, równie jak kilka innych mniejszej ważności projektów.

Paryż dnia 9. czerwca. Ustawę rekrutacyjną cofnięto. Na dzisiejszém posiedzeniu izby parów odczytał kanclerz następującą w tym względzie uchwałę królewską: »Artykuł 1. Przez naszego ministra wojny i prezydenta rady podany izbie parów dnia 15. kwietnia wniosek do ustawy, dotyczący się rekrutowania armii, zostaje cofniętym. Artykuł 2. Nasz minister wojny ma polecenie wykonać niniejszą uchwałę. Uchwała ta jest dnia dzisiejszego z zamku Neuilly datowaną.

Wczoraj w ministeryjum wojny odbyła się rada ministrów. Od pięciu miesięcy jest to po raz pierwszy, że wszyscy ministrowie zebrałi się u marszałka Soult'a, gdyż zwykle nie by-

walo jak trzech do czterech kolegów, gdy tenże radę w ministeryjum wojny zwoływał, i sądzą, że to było jednym z głównych powodów niechęci marszałka. Głoszą także, że p. Guizot musiał marszałkowi Soult'owi w kilku punktach ustąpić, zanim ten sklonił się do pozostania na czele gabinetu. Zdaje się z-resztą, że zgromadzenie ministrów w ministeryjum wojny odbyło się tylko dla formalności i jedynie w zamiarze okazania dobrego porozumienia ministrów, gdyż wszyscy oni udali się z tamtąd do Neuilly, gdzie odbyła się nowa rada pod przewodnictwem Króla i gdzie powyższą uchwałę postanowiono. Także prezydent rady odstąpić miał od zamiaru swojego, przepędzenia kilku tygodni na wsi. Był on dzisiaj znowu bardzo cierpiącym i nikogo do siebie nie przypuszczał.

Pan Decazes, syn wielkiego referendarza izby parów, odjechał wczoraj o godzinie 7mej wieczorem do Petersburga, z depeszami dla poselstwa francuzkiego.

— dnia 10. czerwca. Król przybył dzisiaj z Neuilly do Tuileryjów, dokąd ministrowie niezwłocznie się zgromadzili. Spostrzegano, że na zgromadzeniu tém nie było pana Teste, którego za prawą rękę marszałka Soult'a uważają. Słychać jednak, że marszałek już w początku przyszłego tygodnia będzie mógł znowu zająć się pracą swoją.

Jeneral Duvivier przybył do Paryża; miał on oświadczyć, że nie powróci do Afryki, jak długo jeneral Bugaud będzie gubernatorem.

List z Tulonu pod dniem 5. b. m. donosi, że flota zajęta ćwiczeniami przy Wyspach Hieryjskich, otrzymała telegrafem rozkaz z Paryża do niezwłocznego powrotu. Wkrótce znaczna dywizya pod dowództwem admirała Hugona pójść ma pod żagle; ma ona być, jak głoszą, do Lewantu przeznaczoną. Wychodzący w Tulonie *Sentinelle de la Marine* potwierdza tę wiadomość i liczbę okrętów na 12 podaje. Dziennik ten domyśla się także, że odplynięcie rzeczonyj floty, nowemi zawikłaniami w sprawie wschodniej spowodowanem być mogło.

Giełda dnia 10. czerwca. Spadanie kursu papierów, które się wczoraj zaczęło, trwało na giełdzie dzisiejszej. Wiele znowu mówiono o sprawach Wschodu, a zawarta w dzienniku tulońskim wiadomość o odplynięciu floty do Lewantu, sprawiła niejaki wrazenie.

Od korpusu wyprawczego, który dnia 18go maja z Mostaganemu w kierunku ku Tekedemptowi wyruszył, dochodzą wiadomości do dnia 22go. Nie było jeszcze potyczki z nieprzyjacielem, a stan zdrowia wojska zaspokajający.

Francuzi, którzy z niewoli Abd-el-Kadera

powrócili, przebywają po większej części w Tazte, mieście niedawno przez Abd-el-Kadera założonem, gdzie są fabryki sukna, broni i t. p. Emir ma przy sobie kilku Francuzów, między innymi młodego człowieka, inżyniera z Algieru. Tenże przeszedł na Islamizm i jako szczególny doradca jest w wielkich łaskach u Abd-el-Kadera.

Ambasador turecki, Nury Efendy, kazał dagerotypować wszystkie pomniki Paryża dla Sultanki Walidy, która ma być wielką miłośniczką sztuk nadobnych.

Turcja.

Podług najnowszych wiadomości z Konstantynopola pod dniem 2. czerwca, stojący od niejakiemu czasu w tamtejszym porcie rossyjski statek parowy *Sylacz*, odpłynął dnia 1. b. m. do Alexandryi z Chodszakianem Dywanu, Kemalem Efendi, który otrzymał zlecenie, aby wicekrólowi Egiptu doręczyć nowy, podług uchwał konferencji londyńskiej i za poradą reprezentantów mocarstw sprzymierzonych, które traktat z dnia 15. lipca z. r. podpisały, zmodyfikowany Firman Wielkiego Sultana, w skutek którego długie nieporozumienie pomiędzy Mehmedem Alim a Wysoką Portą za ukończone uważać należy. — W równym czasie wydano także Firman do sultańskiego komisarza Muhiba Efendego, w którym do Mehmeda Alego zawarte jest żądanie, aby nadal uzbrajać się zaprzestał, i wojsko swe podług dawniejszego *Hatyszeryfu* zredukował. Zresztą Wielki Wezyr posłał także list do Mehmeda Alego z dalszemi w tej mierze rozkazami. — Podług najnowszych doniesień z Kandy pod dniem 22. maja, rozdzielili się powstańcy za przybyciem Tahira Baszy na dwa stronnictwa. Jedno z nich żąda poddania się pod warunkiem podanych przewilejów, drugie domaga się najzaciętszego oporu. Już nawet przyszło między nimi do walki. Tahir Basza wydał odczwę, która amnestyję w sobie zawiera. Wysiadł on w 1800 ludzi koło Sudy na ląd stały, a Mustafa Basza udał się do obozu w Nekurui niedaleko Kanei.

Indyje Wschodne.

Wyprawy w ostatnim czasie tak dalece wyczerpały kasę rządu, iż takowy nową pięćprocentową pożyczkę zaciągnąć musiał. — Sir James Carnac, dotychczasowy gubernator prezydentowi Bombaju, dla nadwątłego zdrowia złożył swój urząd, i d. 27. kwietnia z familiją swoją do Anglii odpłynął. Powszechny szacunek towarzyszy mu do ojczyzny. — W Madras otworzo-

no w miesiącu kwietniu uniwersytet, pod przewodnictwem lorda Elphinstone. — W Penszabie wzmagały się: niezgoda, bezrząd i rozlew krwi. Wojsko spiskowe zamordowało trzech Europejczyków, to jest: Anglika Ford i dwóch Francuzów, którzy w armii Szejka wysoki stopień zajmowali. Zniechęcona szlachta przydworze Lahory dybie na życie Szyr Synga. W przejeździe, którą Maharadsza na Rawi (*Hydratos*) odbywał, poszła nagle łódź w wodę, jednakże pływaniem powiodło mu się życie ocalić. Z tém wszystkiem w wojsku, które otrzymało rozkaz wkroczenia do Penszabu, nie spostrzeżono żadnego w tej mierze poruszenia.

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 20. b. m. były polkoje u J. K. Mości. — Tutejsze Towarzystwo muzyczne rozpoczęło trzeci rok swego istnienia, a dnia 18. b. m. był pierwszy popis muzyczny, który licznie zgromadzona publiczność z powszechnem zadowoleniem przyjęła. — Dnia 19. b. m. byliśmy znowu na koncercie pana Michała Hausera i z przyjemnością przysłuchiwaaliśmy się czarującym tonom tego odznaczającego się wirtuoza. Ma on jeszcze dać koncert dnia 23. b. m., na którym z pewnością być nie zaniedbamy, gdyż gra jego tém więcej się podoba i pociąga, im częściej kto ją słyszy i ducha jęj zgłębia. Inne partyje śpiewu tegoż koncertu były bardzo przyjemne, dobrze wybrane i wykonane. — Naprzeciw hotelu *de l'Europe* ujęto teraz w studnię mocno bijące źródło, które zdrowej i czystej wody do picia dostarczać będzie. Jestto dla naszego miasta ważną rzeczą, że w tém miejscu takiej mocy źródło odkryto.

Gazeta poznańska o pobycie Felixa Lipińskiego w Poznaniu donosi: »Bracia Karol i Felix Lipińscy przypominają nam tu Kijów i kij: Karol wywoził z Kijowa składane jego talentowi, mianowicie przez Polaków i Rossyjan, dukaty; Poznań chciał utalentowanemu Felixowi zamiast talarów podać w rękę kij. Lecz Felixie *nil desperandum!* Niemcy, Francuzi, Anglicy uznają i zachęcają dziś talent Kackich; oddadzą i tobie równą sprawiedliwość, a mała ale przychylna tobie część Poznania, życząc ci w dalszej twojej pielgrzymce najlepszycy, w towarzystwie Amatów, Guarnerów czy Straduwarów powodzeń, żegna cię pożyczonemi od rzymskiego wieszczu słowy: »*I decus, i nostrum; melioribus utere fatis.*«

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Zółkiew d. 18. czerwca 1841. Handel zbożem i wódką jest u nas wcale nieznaczny, a ceny następujące: korzec pszenicy (najlepszej 3 zr., żyta 2 zr., jęczmienia 1 zr. 36 kr., hreczki 2 zr., owsa 1 zr. 25 kr., prosa 3 zr. m. k. — Garniec szumówki 20stopniowej po 16 kr. m. k. — W okolicy Krystyjampola zrobiono ugodę na znaczną partycję wódki z nowego wyrobu, garniec po 12 kr. m. k. — Spodziewamy się zbiorów tak dobrych jak już dawno nie było; dla tego też zboże ciągle spada.

Ołomuniec. Targ na woły d. 16. czerwca 1841.

I ten targ nie wypadł pomyślnie, gdyż z będących na nim 1195 wołów, ledwie połowę zakupiono. Gdy jednak po targu jeszcze nie jedno kupno odbyło się, przyjąć można, że jaka czwarta część przypędzonych tu wołów kupca tu nie znalazła. — Przed targiem po drodze zakupiono 1186 wołów, ale właściwie część ich większa poszła na sprzedaż do Wiednia, w nadziei lepszego zysku, co wszakże bardzo niepewne. — Cetnar najlepszej wołowiny płać teraz w Wiedniu po 40 zr. w. w., a nawet i cokolwiek wyżej. — Na przyszły tydzień spodziewamy się tyleż wołów co i tym razem.

Przed targiem sprzedali: 1) Markus Kriss, z Żurawna, 149 wołów; 2) Tenże, z Żurawna, 98; 3) Romaszkan, ze Stanisławowa, 155; 4) Leib Iselis, z Żurawna, 44; 5) Salomon Beer, z Radomyśla, 54; 6) Nowak, z Cieszyna, 430; 7) Konopka, z Mikuliniec, 176. — Małemi partycjami, 80. — Ogółem 1186.

Jacek Krzemiński, z Sanoka, 65; 5) Themann Lemel, z Machnowki, 58; 6) Rohr i Freytag, z Żurawna, 105; 7) Perl Imerglück, z Liszka, 84; 8) Mojżesz Kriss, z Żurawna, 47. — Małemi partycjami 689. — Ogółem 1195.

K u p i l i :	sztuk	Cena je-dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Małemi partycj. st. Nr. 1.					
Po części małemi partycjami st. Nro. 2.					
Po największej części niesprzedano st. N. 3.					
Po części małemi partycjami st. N. 4.					
Niesprzedano st. N. 5.					
Małemi partycjami całkiem sprzedano stado Nr. 6.					
Po największej części małemi partycjami st. N. 7.					
Do Berna stado Nr. 8. po części sprzedano.	40	315	—	—	8 1/2

Peszt d. 11. czerwca 1841. Wypadek naszego właśnie odbytego jarmarku na ógo Medarda, można w ogóle średnim nazwać. — Wybory wełniane i bawełniane, także i płótna, miały wcale dobry pokup. — Wełna cienka i średnio-cienka pozostała przy przeszłorocznej cenie; wełny zimowej dwojgę strzyży, ordynaryjnej i cionkiej, pięknie wymytęj, zakupiono jaką taką ilość w cenach niższych; na średnie gatunki nie było kupca; krajczanki pławionęj poszukiwano. — Dębianek mało co sprzedano. — Na potaż był bardzo znaczny odbyt. — Lój wszystek zbyto. — O miód mało się zgłaszano. — Sody nie było. — Skórek zajęcych łatwiejszy pokup niż dawniej. — Wódka i śliwowica tańsze niż na ostatnim jarmarku. — Przedaż drobiazgową w ogóle nie bardzo dobra.

(Pesther. Hand. Zeit.)

Telegraf galwaniczny Quetelet'a.

(Echo du monde savant.)

Pan Quetelet odbywał ostatnimi czasy w obserwatorium bruxelskiem próby wynalezionym przez siebie telegrafem galwanicznym. Aparat jego jest nieporównanie prostszy od aparatu Wheatston'a, i podaje znaki z szybkością myśli, albowiem w jednę godzinę mogą one odbyć drogę do koła ziemi 6 do 7 razy. Przytęm zajmują

K u p i l i :	sztuk	Cena je-dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Wiednia i Pragi st. 1.	148	390	—	1	10 1/2
— ditto. stado N. 2.	98	365	—	—	9 3/4
— Wiednia st. Nro. 3.	155	420	—	—	11 1/2
— Berna stado Nro. 4.	44	340	—	—	9 1/2
— Wiednia st. Nro. 5.	42 1/2	380	—	1 1/2	10
Niesprzedane do Wiednia pognano st. N. 6.					
Do Wiednia na wagę stado Nro. 7.					

Przypędzili: 1) Izrael Bokshorn, z Mogelau, 45 wołów; 2) Walenty Rudl, z Rlecenia, 76; 3) Pinkas Traawka, z Nienadowej, 71; 4)

je tak mało miejsca, że urządzenie znaki podające, urządzenie, które też znaki odbiera, i stos galwaniczny za siłę poruszającą służący, wszystko to daje się zamknąć w skrzyneczce sześcienniej $1\frac{1}{2}$ stopy w boku mającej. Aparat ten kosztuje tylko 50 dukatów. Zgłoski abecadła znajdują się przy dwóch okrągłych cyferblatach, na obu ostatnich końcach linii telegraficznej umieszczonych i połączonych z sobą przez dwa druty (łączniki) odosobnione, któreto druty jeżeli na znaczną idą odległość, zamknięte są w rurkach żelaznych. Chcąc za pomocą takiego telegrafu znaki dawać, naprowadza się potrzebne litery na skazówkę jednego cyferblatu, a w oka mgnieniu też same litery ukazywać się będą u skazówek drugiego cyferblatu. W jednej minucie można najmniej 30 zgłosek jedną po drugiej na skazówkę nasunąć, tak iż wyrazy bez przerwy czytać się dają. — Zaczynając grę telegrafu, trzeba ostrzedz osobę u drugiej stacyi będącą, a to przez dzwoniadło lub jaki inny znak alarmowy. Wheatstone wynalazł do tego celu bardzo dowcipny sposób, aby skoro się tylko na jednej stacyi zechce, aby mówić na drugiej i w największy dzwon uderzyć. — Jeżeliby drut czyli łącznik przerwał się, to wtedy za pomocą bardzo prostego urządzenia poznać można w którym to miejscu nastąpiło, choćby nawet drut szedł po pod ziemię. Długie doświadczenia doprowadziły go przecie do tego, że wszelkich takich przypadków uniknąć może. Takie telegrafy używane są już od kilku lat w Anglii przy kolejach żelaznych. Pan Quetelet nie chce jeszcze podać dokładnego opisu ich terazniejszej konstrukcyi, aby nie wyprzedzić pana Wheatstone. Temu ostatniemu miało się także udać wynaleść sposób rozmawiania przez telegraf z Anglii do Belgii, mimo morza te dwa kraje dzielącego.

Dla umiactwa, wynalazek Wheatstone'a jest nader ważnym. I tak, oznaczenie długości telegraficznej miejsc, przez które idzie taka linia telegraficzna, nie będzie już odtąd najmniejszej ulegało trudności. — Także za pomocą szczególnego urządzenia można to zrobić, iż jeden zegar ścienny pokazywać będzie godziny całemu domowi, całemu miastu, a nawet całemu krajowi; a to przez pomocnicze zegary w związku z nim będące. Te pomocnicze zegary, które wskazują godziny, minuty i sekundy w téjże saméj chwili co i główny zegar, są to proste cyferblaty; dla tego też pan Wheatstone nazywa je skielekami zegarowemi, a jeden taki nie kosztuje jak 2 do 4 dukatów. — Za pomocą tego aparatu spodziewa się także wynalazca mierzyć prędkość ciała spadającego, z dokładnością $\frac{1}{100}$ sekundy niechybiająca. Owo zgola aparat ten

zapowiada niezliczone korzyści. Atoli najpiękniejszą i nieprzeżyłą sławę tém sobie pan Wheatstone zapewnił, iż potrafił zmierzyć niepojętą dotąd prędkość płynu elektrycznego, i tak szczęśliwie do telegrafii go zastosować.

Zkąd brać fundusze na zakładanie kolej żelaznych?

W piśmie *Gewerbeblatt für Sachsen* z dnia 13. kwietnia r. b. znajdujemy zajmującą rozprawę o zakładaniu kolej żelaznych, której koniec rozwiązujący poniekąd pytanie: zkąd brać fundusze do zakładania tych kolej, dla czytelników naszych tutaj umieszczamy:

Przy zakładaniu kolej żelaznych drogą przedsiębiorstw prywatnych, szło dotąd najczęściej jedynie o to, aby dla kapitału włożyć się mającego był pewny widok przyzwoitego zysku. Przemysłowość, która albo potrzebnych kapitałów nie posiada, aby się wzniosła na to stanowisko, do którego ją czynność i duch przedsiębiorczy usposabiają, albo też nie dość o ważności kolej żelaznych dla swych potrzeb przenikniona, przemysłowość mówięc nie brała się do podobnych przedsiębiorstw, i dla tegoto dotąd koleje żelazne na tych tylko liniach do skutku przyszły, na których ustalony już wprzód żywy handel, zapowiadał akcyjonaryjuszom zysk znaczny, a przytém spekulującym papierami podawał sposobność przedkiego się wzbogacenia. Niestety! dotad najmniejszego względu na to nie miało, że aby podnieść dobry byt kraju, należałoby i w takich miejscach koleje zakładać, gdzie rentownie się kolei saméj z siebie niepewnym się wydaje; lecz za to korzyści z niej dla ogólnego handlu i dla rozwinięcia nowych źródeł handlowi pomocnych, w oczy wyraźnie wpadają. Chcianoby zapewne aby zakładanie takich kolej Rząd wziął na siebie, ale byłoby to niesłusznie, aby ten ciężar mieli dźwigać wszyscy, kiedy przedsiębiorstwa prywatne, pobrawszy na swoje koleje linije handlowe najlepiej się wyplacające, ciągną z nich nadmierne korzyści. Dla tegoto naszym zdaniem Rząd powinienby wziąć na siebie zakładanie wszelkich kolei w kraju, aby z nadwyżek poboru z kolej znacznym dochodem się odpłacających, mógł pokrywać niedobór, jaki się okaże z kolei mniej się rentujących. Bo też tym tylko sposobem ogół kraju może używać wszelkich tych korzyści, których po tym lowym środku komunikacyjnym spodziewać się ma prawo, a między temi korzyściami podobno że nie ostatnie miejsce zajmuje przewóz osób i towarów, ile być może najtańszy.

Jeżeli Rząd weźmie na siebie zakładanie kolej, i w tym celu pożyczkę zaciągnąć zechce, to wtedy spłyną się wszelkie takie kapitały, których właścicielom idzie o procent pewny, lecz nie nader wysoki. Zaś przemyślniejsi właściciele większych kapitałów obrócą je w takim razie na nieobliczoną korzyść przemysłu krajowego, a szczególnie na takie spekulacje i przedsiębiorstwa, które większy zysk obiecują, lecz do swego zakwintnienia przedewszystkiemi doskonałego systemu komunikacyjnego i transportowego wymagają. A gdyby nawet i wtedy nie wracał się Rządowi wprost procent od kapitału na wszystkie koleje w kraju wyłożonego, a nawet i niedobór się pokazał, to w takim razie niedobór ten dalby się pokryć przez małe powiększenie podatków stałych, bez widocznego ciężaru dla podatkujących. Albowiem podniesienie powszechnego bytu dobrego, zrządzone przez ułatwienie i ożywienie handlu, i następnie przez powiększony dochód z gruntu i przez powiększoną wartość ziemi, pozwoli znieść łatwo to powiększenie podatku.

W Multanach zabięrają się do poprawienia rolnictwa i chowu bydła.

(W wyjątku z *Siebenb. Wochenbl.*)

Rząd w Multanach zważywszy nienajlepsze postępy w uprawie ziemi, a przytęm i znaczne zaniedbanie chowu bydła, wydał pod dniem 16. stycznia roku 1841 rozporządzenie dające tak do dzwignienia rolnictwa, jako i do poprawienia chowu bydła wszelkiego rodzaju. — Aby cel ten zbaWienny tęm łatwiej osiągnąć, postanowił 4 komisye złożone z właścicieli dóbr ziemskich większych i mniejszych, także i z członków akademii, a właściwie z najświetlejszych i z najdoswiadczeńszych znawców gospodarstwa i chowu bydła. Komisye te będą zasiadały w czterech głównych miastach, to jest: w Jassach, Bołoszanie, Bakau i Berladzie. — Do popięrania chowu bydła i usuwania chorób zaraźliwych, sprowadzi Rząd czterech lekarzy zwięrzat z zagranicy, tak, aby przy każdej z dopięroco wspomnianych komisyj był jeden lekarz. — Komisye te zbierać się będą raz w rok w oznaczonym dniu. — Postanowiono także wycięgi konne: w Jassach na dzień 1. maja, w Felteczeniu na dzień 18. lipca, w Gałaczu na dzień 14. września. — Co jesień odbywać się będą wystawy produktów, bydła, wyrobów fabrycznych i innych. Przy tęj sposobno-

ści rozdanych ma być 10 nagród pięnięznych (w ogólnej summie 300 czerwonych złotych) i 10 medalów, każdy w wartości 5 do 10 czerw. złotych. Międyz ionemi będzie nagroda 100 czerw. złotych za produkt krajowy dotąd nieznan, a przytęm bardzo użyteczny; 50 czerw. złotych za wołu ważącego 400 ok (przeszło 9 cetnarów wie-deńskich), dobrej rasy i składnej budowy; 30 czerw. złotych za ziębę z stada multańskiego rasy uszlachetnionej; 20 czerw. złotych za owę multańską z najlepszą wełną; 20 czerw. złotych za jaki bądź nowy produkt gospodarstwa krajowego na upowszechnienie zasługujący i t. d. Nagrody te rozdawane będą corocznie.

Zaprowadzone zostanie w całym kraju wykładanie szczegółowej nauki o wszelkich zatrudnieniach gospodarstwa wiejskiego i o chowie bydła. Na opędzenie wszelkich wydatków, zaasygnowana została tymczasowo z kass rządowych summa 61,000 piastrow.

Co raz większe postępy Rossyi w uprawie ziemniaków.

Z Petersburga donoszą pod dniem 22. maja r. 1841: »Rząd rossyjski zwraca teraz swoją szczególną uwagę ku rozszięrzeniu uprawy ziemniaków w całym państwie, a to, aby w razie nieurodzaju zboża zasłonię ludność od głodu tą rośliną, łatwiej niż każda inna przemiana klimatu znieść mogącą. Najnowsze w tęj mierze rządowe rozporządzenia są następujące: 1) Utrzymywanie dokładnych wykazów wysadzonych ziemniaków we wszystkich częściami państwa, a to na pewną liczbę ludzi i powierzchnię gruntu; 2) rozdawanie bezpłatne wszelkim klasom ludu wiejskiego instrukcyi we względzie uprawy, przechowania i używania ziemniaków; instrukcyja ta wypracowana została w ministerstwie spraw wewnętrznych; 3) rozdawanie nagród w medalach sębrnych i złotych z napisem »za użyteczność; — także i gratyfikacyj pięnięznych owym ziemianom, którzy w uprawie ziemniaków szczególną odznaczają się gorliwością; 4) nieograniczone pozwolenie używania ziemniaków od roku 1843, do pędzenia z nich wódki we wszystkich gorzelniach w cesarstwie; 5) włożenie obowiązku na naczelników gubernij, aby o postępie uprawy ziemniaków zdawali coroczną sprawę ministerstwu spraw wewnętrznych i dóbr skarbowych. — Uprawa tęj pożytecznej rośliny była dotąd w Rossyi mało znana.«